

Inspirujące historie PBU 10. Ten projekt spadł nam z nieba

Projekty finansowane przez Program Interreg NEXT Polska – Ukraina 2021-2027 rozpoczęły realizację, a my z niecierpliwością oczekujemy ich pierwszych efektów.

Nie zapominamy jednak o wypracowanych rezultatach projektów z poprzedniej edycji Programu 2014-2020. Chętnie dzielimy się ich osiągnięciami i mamy nadzieję, że historie osób, które za nimi stoją lub z nich korzystają, będą inspiracją dla przyszłych inicjatyw na całym obszarze Programu.

Zapraszamy do lektury!

18 metrów kwadratowych. Na takim skrawku ponad 30 lat temu Jerzy Ostapczuk zaczął swoją pracę konserwatorską w Muzeum Podlaskim w Białymstoku. -

"Jako student 4. roku przyszedłem tu na zajęcia z muzealnictwa i dowiedziałem się od kolegi: „Jurek, jest dla Ciebie robota. I jest pokój z telefonem.” Potem zostali zatrudnieni jeszcze dwaj pracownicy i udało nam się wywalczyć jeszcze jeden pokój, razem ok. 30 metrów kwadratowych".

I to wszystko na początek. Sprzęt konserwatorski musieli dopiero skompletować.

"Muzeum nie miało pieniędzy, więc były problemy z zakupieniem czegokolwiek. Czasami zdarzało się tak, że jakieś narzędzia przynosiło się z domu, jeżeli ktoś miał. Po kawalek okładziny meblarskiej jeździło się aż do hurtowni w Warszawie i czasami wracało z niczym, bo nie było wtedy Internetu i dopiero na miejscu okazywało się, że wzór akurat nie pasuje do antyku".

Dziś w Choroszczu pod Białymstokiem mają 300 metrów kwadratowych i sprzęt, który należy do najnowocześniejszych w Polsce. Jerzy oprowadza po kolejnych pracowniach: pozłotniczej, konserwacji drewna, tkanin, skóry, papieru, ceramiki, metalu, ciesząc się jak dziecko. Tajemnicze nazwy kolejnych urządzeń i narzędzi wymienia jednym tchem.

Co najbardziej go cieszy?

"Komora liofilizacyjna. Ta metoda konserwacji, czyli suszenie poprzez mrożenie w próżni, jest nowatorska, na Zachodzie też, więc nie mamy się czego wstydzić. W Polsce można je policzyć w zasadzie na palcach jednej ręki".

Czarodziejska różdżka? Nie – transgraniczny projekt, wytężona praca i wsparcie z Unii Europejskiej.

"Ten projekt stał się takim krokiem do przodu i spadł nam z nieba. To jest skok cywilizacyjny".

Ale początki nie były łatwe, a presja czasu duża. Szukali partnera na Ukrainie – nie udało się, znaleźli na Białorusi – Państwowe Muzeum Historyczne i Archeologiczne w Grodnie. Planowali lustrzane działania – ten sam sprzęt, te same pracownice, ci sami specjaliści, choć doświadczenia inne.

"Białorusini pracują nadal z użyciem naturalnych substancji, my od lat 90. używamy syntetycznych żywic. Po kilkudziesięciu latach okazuje się jednak, że te syntetyki trudno usunąć i może warto wrócić do bardziej tradycyjnych metod, więc chcieliśmy się uczyć od siebie nawzajem" – tłumaczy Jerzy.

Wkrótce potem pandemia, a potem wydarzenia za wschodnią granicą przerwały współpracę i muzealnicy z Podlasia musieli dokończyć projekt sami.

Marek Skrypko, koordynator projektu CONSART uważa, że warto było podjąć to wyzwanie i jest teraz dumny z efektu. Niegdyś opuszczony, zarośnięty budynek magazynowy dziś jest nowoczesnym Regionalnym Centrum Badań i Konserwacji Zabytków:

"W centrum pracują konserwatorzy Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, którzy do tej pory zajmowali się konserwacją, jednak robili to bez swojej siedziby, przemieszczając się z oddziału do oddziału. Nowoczesne przestrzenie i wysokiej klasy sprzęt pozwolą na samodzielne wykonywanie większości prac konserwatorskich. Wierzmy, że nasze centrum będzie służyło nie tylko oddziałom Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, ale że będzie także znaczącym ośrodkiem merytorycznym, z którego badań i pracy skorzystają instytucje z całego regionu".

Moment otwarcia placówki przeżywał mocno dr Waldemar Wilczewski, dyrektor Muzeum Podlaskiego:

"To bardzo ważne wydarzenie, jeśli chodzi o rozwój naszej instytucji, Muzeum Podlaskiego, zyskujemy pracownię konserwacji zabytków, obiekt naprawdę bardzo dobrze wyposażony, na odpowiednim poziomie. To jest coś, czego nam naprawdę bardzo brakowało".

Centrum może teraz prowadzić badania, szkolenia i doradztwo w dziedzinie ochrony i konserwacji zabytków. Muzeum kupiło także specjalny samochód do przewozu cennych i kruchych artefaktów. Dzięki projektowi zrealizowanemu w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-(Białoruś)-Ukraina 2014-2020 powstała także ogólnodostępna baza danych, w której można oglądać efekty prac konserwatorskich. Mogą z niej korzystać naukowcy, studenci, ale też po prostu mieszkańcy regionu i turyści. Imponujące rezultaty działań konserwatorów białostoczanie i turyści mają okazję oglądać również na muzealnych ekspozycjach.

A pan Jerzy ma teraz już tylko jedno zmartwienie – brak chętnych do pracy w zawodzie konserwatora. Niewielu jest takich, którzy chcą spędzać żmudne godziny nad odnawianiem antyków. Wierzy jednak, że tak nowoczesne pracownice, jakie udało im się stworzyć za sprawą projektu, przyciągną utalentowanych i cierpliwych rzemieślników.

Więcej informacji na temat **projektu CONSART** można znaleźć na stronie Programu:
[PWT Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020](#)